

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	19.00	Rocznie Mk.	16.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2.00
Kwartalnie Mk.	4.75	Kwartalnie Mk.	4.00	Nekrologi reklamy i ogłosz.	Ogłoszenia zwyczajne wiersz fen. 75
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				w tekście wiersz garmont.	„ 1.00
Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu.				Drobne ogłoszenia za wyraz „ 20	
				Numer pojedynczy 40 fen.	
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.					

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w ŁOWICZU.

Na rachunek osób trzecich sprzedaje i kupuje złoto, srebro, dolary, franki, ruble i marki.

Z działalności Rady miejskiej w Łowiczu.

Dnia 20 października odbyło się ósme ogólne zebranie Rady Miejskiej w Łowiczu. Dla charakterystyki działalności Rady i Zarządu miejskiego, chcę poniżej przedstawić kilka spraw uchwalonych na tem posiedzeniu.

Uplywa już miesiąc [październik, drugi miesiąc według przepisów Ministr. W. R. i O. P. obowiązujący dzieci w wieku szkolnym do uczęszczania do szkoły, gdy tymczasem w Łowiczu masy ich, marnujących drogi czas, widzimy na ulicy. Rozpoczęły się także wykłady w Seminarjum nauczycielskiem, lecz z braku lokalu niema szkoły ćwiczeń z sześciu oddziałami, co powoduje wielką stratę dla wychowawców Seminarjum przyszłych nauczycieli szkół powszechnych. W tych to sprawach Radni z listy narodowo-chrześcijańskiej № 5 zwrócili się do odpowiednich władz o wyjaśnienie przyczyn tego opóźnienia. Otrzymało odpowiedź, że z ogólnej liczby 17 oddziałów szkół powszechnych miejskich uruchomionych jest tylko 4, pozostałe zaś są nieczynne z powodu braku ławek. Na zapytanie, co się stało z ławkami, dowiedziano się, że skutkiem złego dozoru zarządu miejskiego zginęło w czasie miesięcy letnich dwieście (!?) Radni narodowo-chrześcijańscy, mając dane o tak skandalicznej gospodarce dobra publicznego, zainterpelowali Magistrat na posiedzeniu Rady, aby wytłomaczył, kto jest winien tego lekceważenia dobra publicznego i aby Rada wskazała środki przeciwdziałające na przyszłość podobnym nadużyciom i zaradziła, w jakoby to sposób można było jaknajprędzej zdobyć ławki szkolne i uruchomić szkoły.

Zarząd Magistracki nie dopuścił do nagłośnienia wniosku. Głosami członków zarządu, radnych żydów i socjalistów wniosek odesłano do decyzji zarządu miejskiego — tego zarządu, z winy któ-

rego wynikała taka wielka strata czasu dla uczącej się młodzieży i strata dla miasta. Czy ci „ojcowie miejscy“ zdają sobie sprawę, że, odrzucając nagłość wniosku i nie dopuszczając do natychmiastowej dyskusji nad powyższą aferą — tym samym, jakoby płaszczem opieki swej ojcowskiej, pokrywają tę sprawę? Ale tu sprawa polityki partyjnej Magistratu wzięła górę nad sprawą ogólnomiejską. Jakżesz radni żydowscy i socjalistyczni mogą krytykować swój zarząd miejski? Niech raczej przez odesłanie wniosku do komisji dzieci czas tracą i czekają na sprowadzenie ławek, dokąd się zarządowi spodoba, i to dla nich jest lepszym, aniżeli przez uchwalenie nagłości przy dyskusji na Magistrat miały spadać głosy krytyki i nieufności za jego niewłaściwą gospodarkę miejską.

Że działalność Magistratu jest prowadzona w duchu żydowsko-socjalistycznym i że miejscowi socjaliści idą ręką w rękę z żydami — twierdzą to na podstawie chociażby tylko tego jednego i następującego faktu:

Grupa radnych narodowo-chrześcijańskich postawiła drugi nagły wniosek, aby przyjąć z pomocą dyrekcji Seminarjum nauczycielskiego miejskiego w oddaniu pod szkołę ćwiczeń lokalu w byłej kamienicy kanonickiej (na kanonji), pozostającej w tymczasowej administracji Magistratu. Lokal ten za poprzedniego zarządu miejskiego i za okupantów zajęty był na szkoły żydowskie. Radni narodowo-chrześcijańscy motywowali swój wniosek tem, że dla szkoły ćwiczeń, jako szkoły wzorowej, konieczny jest lokal, znajdujący się jaknajbliżej gmachu seminarijnego i najodpowiedniejszy pod względem wymagań pedagogiczno-sanitarnych. — Pomimo że i on wiele pozostawia do życzenia, to jednak jest najlepszy z pośród wielu innych gmachów.

Drugim motywem wystąpienia radnych z listy Nr 5 w powyższej sprawie było dążenie, aby dom kościelny, wystawiony przez katolików, a zabrany przez rząd zaborczy, jeżeli nie natychmiast miał być oddany prawym właścicielom — dozorowi kościoła, to przynajmniej niech w lokalu tego domu uruchomione będą szkoły dla dzieci katolickich. Sprawa zupełnie jasna, zdawałoby się, dla wszystkich. Każdy widzi słuszność sprawy. Lecz nie jest ona jasną dla Magistratu, dla radnych socjalistów i żydów. Przedstawiciel frakcji socjal-demokratycznej żydów miał odwagę pomawiać nas o fanatyzm religijny, mówiąc, że to tylko „religijne katoliki“ domagają się oddania

gmachu, a przedstawiciel socjalistów — Butkiewicz, dodał że kiedy przyjdzie czas „tolerancji“ do której dążyć powinniśmy, to nie będzie podobnych wystąpień. Więc ci panowie oddychają do tej tolerancji, kiedy to nie będzie katolików „religijnych“, kiedy to pojęcie różnicy wyznaniowej będzie zniwelowane, kiedy będzie wszystko jedno pójść, czy do kościoła katolickiego — czy do synagogi. O takiej tolerancji marzyć mogą tylko ci, którzy pod sztandar swój zwolują towarzyszy wszystkich krajów.

Dzisiaj nie wolno występować im w imieniu ogółu, tymbardziej w sprawach, w których ten ogół ma inne poglądy i ukochania aniżeli oni.

Ponieważ wniosek radnych narodowo-chrześc. domagał się oddania dla dzieci katolickich lokalu, w którym prawem kaduka znajduje się szkoła żydowska, radni socjaliści, pomimo że głosowali za nagłością wniosku i sam wniosek podpisali, aby się nie narazić żydom, nie głosowali za wnioskiem podanym, lecz za wnioskiem Magistratu.

Nic dziwnego. Przecież inaczej radny Błaszczkiewicz, który sam na siebie głosował, nie byłby poparty na delegata do sejmiku przez Magistrat i żydów. Wzamięniam za łaskawe poparcie przy głosowaniu do sejmiku r. Błaszczkiewicza, socjaliści wraz z zarządem Magistratu głosowali za r. Warskim — socjal-demokratą, żydem, aby był przedstawicielem Łowicza na zjazd delegatów miejskich do związku polskich miast. W taki to sposób w Łowiczu ręką żydowsko-socjalistyczną myje i naodwrot.

Dobrze byłoby, aby na zebrania rady miejskiej zechciało więcej obywateli chrześcian przybywać i aby o tem, co piszę, sami naocześnie przekonali się mogli.

Radny Ks. Stefan Zawadzki.

Strajk rolny.

Już od dłuższego czasu stosunki pomiędzy służbą folwarczną a jej pracodawcami — obywatelami ziemskimi — były naprężone i służba dworska stawała obszarnikom coraz to nowe żądania.

Póki żądania służby rolnej były słuszne, w większości wypadków ziemianie starali się im uczynić zadość na drodze polubownej.

Zdawało się wtedy, że służba folwarczna zadowolili się podwyższeniem zarobków i po otrzymaniu możliwych wa-

runków pracy przynajmniej czas jakiś nowych zadań stawiać nie będzie.

Lecz, niestety, stronnictwa wyrotowe, które zbyt opiekują się klasą robotniczą i pod pokrywką idei bolszewickich obłudnie wystawiają żądania ekonomiczne, tak zdeprawowały ciemnego robotnika polskiego, że ten wprost nie rozumie, dokąd te rady go zaprowadzą, nie wie, jak ma postąpić i kogo posłuchać w danym wypadku.

Otóż, aby przyjść z pomocą skazanemu już obecnie bolszewizmowi rosyjskiemu na zagładę, stronnictwa wyrotowe chciałyby już obecnie w kraju naszym wytworzyć zamęt i sprowadzić na nas i na nasz kraj tę klęskę, jakiej świadkami jesteśmy już od dłuższego czasu w bolszewickiej Rosji.

Stronnictwa te ogłosiły na dzień 16 października strajk rolny, a dla poparcia strajku rolnego wydział wykonawczy centralnej komisji strajkowej głosami 16 przeciwko 2 wypowiedział się za strajkiem powszechnym, który miał się rozpocząć 20 b. m.

Członkowie komisji centralnej klasowych związków zawodowych przyjęli uchwałę w sprawie powszechnego strajku z entuzjazmem i komisja ta natychmiast przesłała odpowiednie instrukcje wszystkim związkom zawodowym.

Robotnik polski zarówno rolny jak i fabryczny powinien zrozumieć, co się kryje pod propagowanym obecnie strajkiem i powinien zrzucić z siebie nareszcie to jarzmo, jakie chcą na niego nałożyć ci, co ani z Polską, ani też z pomyślną dla Niej przyszłością nic wspólnego nie mają.

Dokonywany stale przez stronnictwa wyrotowe zamach na dobrobyt mas ludowych miejskich i wiejskich, na spokój i bezpieczeństwo publiczne przez szerzenie waśni pomiędzy warstwami ludności i przez głoszenie strajków zmusiło Rząd nasz do energiczniejszych wystąpień przeciwko akcji strajkowej i w tym celu minister spraw wewnętrznych wydał następującą odezwę do ludności:

„W chwili, gdy Polska jak i inne państwa Europy znajduje się w ciężkich warunkach żywnościowych, a szybko zbliżające się mrozy zniweczyć mogą prawie cały tegoroczny plan okopowizn i uniemożliwić zasiewy dla zbiorów przyszłorocznych, Związek zawodowy robotników rolnych proklamuje strajk. Proklamowanie dzisiaj strajku robotników rolnych, zawieszenie beczynnicy rąk nad nieprzeoraną jeszcze skibą, to lekkomyślność i zbrodnicy czyn odejmowania od ust najbardziej potrzebującym i najbiedniejszym strawy codziennej. Czyn ten niczem nie da się wytłumaczyć, bo do chwili obecnej we wszystkich powiatach zostały zawarte umowy zbiorowe, które dały robotnikom rolnym bardzo korzystne warunki życia. Strajk ten zupełnie nie ma więc na względzie poprawy warunków ekonomicznych bytu robotników rolnych, gdyż te już zostały osiągnięte drogą polubownych umów i obecnie wcale nie są wysuwane przez Związek, lecz godzi w porządek samego państwa polskiego, żądając od niego tolerowania nieposłuszeństwa prawu i idąc przez to na rękę wrogim istnieniu państwa polskiego żywiolom.

Rząd, stojąc na straży interesów całej ludności, zgodzić się na to nie może.

Rząd musi zagwarantować poszanowanie umów i ustaw i nie cofnie się przed żadnymi środkami zapewniającymi ład i spokój Rzeczypospolitej, a zabezpieczającymi ludność w jej najżywniejszych interesach i zapewniającymi jej konieczną żywność.

Wobec tego rząd wzywa ludność do nieporzucania pracy i uprzedza, że z całą stanowczością, zgodnie z prawem, wystąpi przeciwko strajkującym, aby nie dopuścić przez bezrobocie do powszechnego głodu.

Czasy są zbyt ważne i poważne, byśmy mieli zmarnować nasze szanse polityczne dla farnalskich kaprysów i komunistycznych zachcianek.

W sprawie Czytelnictwa.

Książka—to środek oświatowy. Ponieważ cel mojego życia widzę w służbie dla sprawy oświaty, — gromadziłem i gromadzę książki, by móc nimi służyć chętnym czytania bez ograniczeń tak co do osoby, jak ilości książek żądanych.

Biblioteczka moja, którą służę publicznie w Łowiczu rok trzeci, obejmowała około dwunastu tysięcy druków różnej wielkości ze wszystkich działów wiedzy ludzkiej w kilku językach.

Czytelnicy moi, których przeciętnie miałem około dwustu osób miesięcznie, stanowią towarzystwo jaknajbardziej różnorodne: uczeni nasi nauczyciele, urzędnicy, panie, robotnicy, włościanie, młodzież szkolna... barwna wstążka, mieniąca się co miesiąc, co okres nowymi postaciami. Niektórych „czytelników“ widziałem u siebie tylko raz jeden.

Książki z półek licznie wychodzą, — z czego się cieszę, — wracają „wyczytane“ często doszczętnie, podarte, zaplamione, jakby kto na nich strawę szykował, a mimo to kartki mają czasami nie rozcięte, czasami wcale niektórych kartek nie mają, — najczęściej jednak wcale nie wracają i oto po dwóch latach brak mi na półkach przeszło półtora tysiąca egzemplarzy.

Kontrola jest prowadzona i wiem, kto nie oddał, ale mi wstyd się upominać. Tak jak bym ubliżył, przypominając tak oczywistą rzecz, że książkę pożyczoną oddać należy, — wypada!

Aż oto stało się, że komplety zostały rozbite, najlepszych dzieł w dziale beletrystycznym brak i — nie ma co dać, nie chcąc postawić czytelnika wobec ciekawej rzeczy „bez końca“ a ze środka i z końca samego też do żadnego początku nie dojdzie. Książek naukowych prawie nie brak, gdyż zbiegiem okoliczności, z nich nie korzystano licznie.

W imieniu więc moich łaskawych Czytelników proszę wiadomych mi pp. dłużników biblioteczki mojej, by raczyli

58.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zastał już w domu Gałaja, który mu oświadczył, że kobiety ze wszystkim zdały się na straż. Kazał więc parobkowi założyć konie i pojechał do Łowicza porozumieć się z kanonikiem.

Trzeciego dnia od samego rana ruch zapanował we wsi. Strażacy uszykowali się już w porządku; nadeszły też i delegacje innych oddziałów. Orkiestra z delegatami pierwszego oddziału przyszła ostatnia. Droga i podwórze przed chatą Szymczaka wysypane były piaskiem i tatarakiem, jak również i izba, w której spoczywał nieboszczyk.

O godzinie 10 wieś cała zgromadziła się na wyprowadzenie i przy śpiewie „Serdeczna Matko“, trumnę z toporkiem i chełmem na wierzchu wzięli na barki

towarzysze, orkiestra zagrała żalobnego marsza i pochód ruszył przez wieś drogą ku szosie. Zocha z matką i Kasią szły pierwsze za trumną. Gdy orszak zbliżył się do szosy, trumnę złożono na wozie wysłanym czarną głasą; niektórzy sąsiedzi wrócili od krzyża do domów, reszta orszaku wraz ze strażą ruszyła w drogę.

Przy miejskim lasku trumnę znowu ponieśli towarzysze. Siekiera w uniformie oddziałowego, w złoconym chełmie, z wygoloną szczupłą twarzą, na której malowała się stanowczość i siła woli, przypominał swym wyglądem dowódcę rzymskich legionów.

Gdy wśród murów miasta rozległy się dźwięki żalobnego marsza, ze wszystkich okien powychylały się postacie; wiele osób przylączyło się do orszaku, jedni z ciekawości, inni dla muzyki.

Na cmentarzu ks. kanonik w krótkim przemówieniu podkreślił piękny czyn straży oddania tak okazale ostatniej chrześcijańskiej posługi zmarłemu towarzysowi. Udzielił rodzinie słowa pociechy i rzucił pierwszy na trumnę grudkę ziemi, aby bliższą mu była.

Straż pierwsza uformowała się w dwójki i opuściła cmentarz, udając się do domów. Zocha stała zadumana, wpatrując się w świeżą mogiłę. Przeżytych lat kilka przesunęło się przed nią jak sen, a życie nic jej nie dało prócz przykrych zawodów. Kasia, widząc że matka i babka płakaly, też popłakiwała, trzymając się matki za rękę. Coraz mniejsza zostawała grupka ludzi, wreszcie Gałajowa z Onuferką pociągnęły Szymczakową za rękaw i wyprowadziły z cmentarza.

— Chodźcie Stachowa, czegoż będziecie stali, szliśmy taki kawał drogi, ja już nóg nie czuję.

Wsiadły na brykę i przejechały Bratkowice, zatrzymując się na Nowym Rynku.

— Wstąpimy do Kaźmirka na herbatę, zaproponowała Onuferka.

— Zdałoby się, ta od rana nic w ustach nie miała — rzekła Walentowa — ukazując na Zochę.

— Gdzie mnie tam do jedzenia, nic przez gardło nie przejdzie, malej to by się przydała szklanka herbaty, a i wam, matko, bo od świtu jesteście na nogach.

zupelnie odpowiednie pomieszczenie: duże i widne sale posiedzeń i dla kancelarii Wydziału zupełnie odpowiadające swemu przeznaczeniu. Dzięki więc inicjatywie ludzi dobrej woli, Łowicz zyskał choć częściowo dobre pomieszczenie dla Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego, czego brak dotychczas dawał się odczuwać.

Dla ściśłości tej wzmianki zaznaczyć musimy, że roboty budowlane prowadzone były pod kierownictwem budowniczego p. Maciejki, umeblowanie sali posiedzeń i sali narad wykonał stolarz z Łowicza p. Wojda, instalację elektryczną założył p. Kreutz.

— **Falszywe pogłoski o skasowaniu Urzędów Walki z Lichwą i Spekulacją.** Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarogodnego źródła, pogłoski o skasowaniu Urzędów Walki z Lichwą i Spekulacją są zupełnie bezpodstawowe: wszelkie tego rodzaju informacje prasowe nie odpowiadają rzeczywistości i grzeszą tendencyjną nieścisłością.

Projekt nowej ustawy o walec z lichwą i spekulacją i organizacji Urzędu na nowych podstawach rozpatrywany był w ostatnich czasach w sejmowej komisji i podkomisji prawnej, przyczem w toku dyskusji nad nim przedstawiciele wszystkich reprezentowanych w nich stronnictw politycznych wypowiedzieli się nie tylko za utrzymaniem nadal Urzędu ze względu na jego dotychczasową skuteczną działalność, lecz uznali za konieczne znaczne rozszerzenie zakresu jego kompetencji.

— **Ofiarność wojska na rzecz G. Śląska.** Oprócz podanej przez nas poprzednio listy składek, złożonych przez oddziały wojskowe D. O. Gen. Łódzk. na rzecz G. Śląska, ostatnio złożyły jeszcze na ten sam cel:

P. K. U. w Łowiczu Mk. 5468.85 i kor. 110.—, Kom. Kas. obozu jeńców w Strzałkowie Mk. 1089.—, Baon Zap. 14 p. p. kor. 5250.—, Baon Zap. 10. p. p. Mk. 2429.65 i kor. 690.—

— **Z kół Służby Nar. Pol. Chrz.** Zarząd zawiadamia, że wręczenie sztandaru miejscowemu 10. pułkowi odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Jednocześnie też Zarząd zaprasza wszystkie pp. Członkinie na otwarcie „Gospody Żołnierskiej“ we wtorek, dnia 28. bm. o godz. 8. wieczorem. W środę, dnia 29., rozpocznie się wydawanie obiadów i wieszery w Gospodzie tylko dla panów wojskowych miejscowych i przyjezdnych. Biblioteka i pisanie listów w czytelnicy Gospody. — Dla zasilenia biblioteki żołnierskiej Zarząd prosi każdą Członkinię o przysłanie jednej książki beletrystycznej lub naukowej odpowiedniej treści. Kilka dzienników prowincjonalnych przyrzeka dostarczyć redakcja „Łowiczana“.

Zapisy nowych członkiń i opłatę składek przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 4—5 Skarbniczka, p. doktorowa Wielobycka, Stary Rynek 2.

— **Uruchomienie łaźni miejskiej.** Prowadzony od dłuższego czasu remont łaźni miejskiej jest już na ukończeniu i łaźnia ta będzie uruchomiona niebawem, o ile Sejmik Powiatowy udzieli dla łaźni niezbędnej ilości węgla lub drzewa. Powiatowy Urząd Zdrowia winien zainteresować się uruchomieniem łaźni miejskiej i poprzeć czynnie wysiłek Towarzystwa Hygienicznego, mającego na celu dać możliwość utrzymywania mieszkań i ludzi w czystości, która jest największym tępicielem epidemii.

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU i HANDLU

w porozumieniu z GŁÓWNYM URZĘDEM LIKWIDACYJNYM podaje do wiadomości przemysłowców co następuje:

Zgodnie z § 2 aneksu IV części VIII Traktatu Pokojowego Rząd Polski ma przedstawić Międzynarodowej Komisji odszkodowań w Paryżu spisy zawierające:

„maszyny, części dodatkowe i zapasowe maszyn, przedmioty pomocnicze, „obrabiarki i t. p., które zostały bądź zajęte, bądź zużyte, bądź zniszczone „przez Niemców, albo zniszczone w bezpośredniej konsekwencji operacji „wojennych

w celu rewindykacji artykułów tej samej natury od Niemców.

Spisy te mają być przedstawione w Paryżu niezwłocznie. Wobec tego

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU i HANDLU

wzywa przemysłowców, którzy dotychczas nie zameldowali strat swoich do Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej, aby najpóźniej do dnia 1 listopada r. b. zgłosili do Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej (Warszawa, Chmielna Nr. 2) bądź w jednym ze wskazanych poniżej biur tejże Komisji, następujące dane:

Rodzaj przemysłu Firma Sprawca strat Data wy-
rządzenia strat

Ilość straconych narzędzi pracy:

Tu podlegają zgłoszeniu wszystkie choćby najmniejsze straty, dotyczące:

- a) silników parowych, spalinowych i wodnych (podać ilość i moc ogólną w M. K.),
- b) elektromonterów i dynamomaszyn (podać ilość i moc w K. W.),
- c) obrabiarki: tokarnie, wiertarnie, heblarki, frezarki, szlifierki i in. (podać ilość),
- d) maszyny i urządzenia z przewagą żelaza, miedzi i innych materiałów (podać wagę każdego rodzaju maszyn w kg.),
- e) pasy skórzane i skóra,
- f) liny i pasy inne,
- g) urządzenia specjalne,
- h) materiały pomocnicze,
- i) inwentarz żywy (sztuk).

} podać wagę w kg. oddzielnie dla każdej pozycji

Zgłoszeniu podlegają wszystkie straty, wymienione powyżej i wyrządzone przez którąkolwiek ze stron wojujących (Niemcy, Austro-Węgry i Rosję) lub przez działania wojenne.

Dane te powinny być zgłoszone osobiście przez właściciela zakładu przemysłowego lub osobę upoważnioną do działania, gdyż na sporządzonym na skutek zgłoszenia dokumencie wymagany jest podpis oficjalny pod pieczętką firmową.

Zgłaszający się powinni mieć przy sobie kwity rekwizycyjne oraz inne dowody, ustalające rodzaj, ilość i wagę straconych przedmiotów.

W ostatecznym razie, w razie niemożności osobistego stawiennictwa, dopuszczalne jest zgłoszenie powyższych danych listem poleconym do Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej (Warszawa Chmielna Nr. 2). Listy powinny mieć podpis właściciela zakładu przemysłowego, lub osoby upoważnionej do działania. Do listu powinny być dołączone wymienione powyżej kwity rekwizycyjne i dowody. Zgłoszenia nie poparte dowodami mogą być uwzględnione tylko w wypadkach usprawiedliwienia braku tych dowodów.

Wycena strat dokonywana nie będzie.

Wobec krótkiego terminu każda firma obowiązana jest uskutecznić zgłoszenie niezwłocznie i przedstawić odrazu wszystkie potrzebne dane.

Zgłoszenia powyższe są bezpłatne.—

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU i HANDLU

podkreśla, że:

poszkodowani, którzy się nie zgłoszą, nie mogą liczyć na pomoc państwową przy rewindykacji strat w naturze.—

Starania rządu w sprawie rewindykacji strat w naturze mają na celu dobro całego przemysłu polskiego, przeto zgłoszenie strat we wskazanym terminie leży w interesie poszkodowanych przemysłowców —

Zgłoszenia przyjmują:

1. Biuro Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Warszawie ul. Chmielna Nr. 2 (od daty niniejszego obwieszczenia do dnia 31 października r. b. włącznie.)
2. Biuro Oddziału Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Łodzi—ul. Nawrot Nr. 15 (od dnia 20 października r. b. do dnia 22 października r. b. włącznie.)
3. Biuro Oddziału Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Lublinie—Al. Raclawickie Nr. 6 (od dnia 23 października r. b. do dnia 25 października r. b. włącznie.)

Uwaga. Obwieszczenie niniejsze dotyczy tylko osób fizycznych i prawnych, zamieszkałych na terenie b. Królestwa Polskiego (Kongresówki).—

— **Tania Kuchnia dla biednych.** W najbliższych dniach zostanie otwarta znowu w domu Kanonji przy Rynku Kościuszki Tania Kuchnia dla biednych. O dniu otwarcia kuchni nastąpią specjalne ogłoszenia.

— **Zagraniczne towary.** Z zamówionych w swoim czasie za pośrednictwem Syndykatu Rolniczego towarów nadeszły tylko: „spirting“ materiał bawełniany na bieleżną koloru białego w niebieskie paski i „demobilizacyjny materiał wełniany“ (sukno koloru stalowo-siwego). Materiał zaś bawełniany na ubrania letnie i skóry podeszwiane wogóle nie nadejdą, gdyż rząd angielski towarów tych wywieźć z Anglii nie pozwolił. Transport obuwia nowego męskiego i damskiego spodziewany jest za kilka tygodni i kosztować będzie w przybliżeniu: męskie około m. 150, damskie około m. 120. Cena „skirlingu“ wypada za metr m. 9.35 sukna za metr mk. 52.

— **Powiatowa komisja przeciwepidemiczna.** 1) Dnia 14 b. m. przy udziale licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa, władz państwowych i samorządowych odbyło się w starostwie zebranie mające na celu powołanie do życia powiatowej komisji przeciwepidemicznej, która działając na podstawie „zasadniczej ustawy sanitarnej“ obejmie całokształt spraw higienicznych w powiecie.—

Przez aklamację zaproszono do komisji pp. Ks. kanonika Niemirę, Ks. Dr. Bączka, p. K. Cybulskiego, dyrektora cukrowni, Dr. Rogowskiego, dyr. seminarjum nauczycielskiego, pp. Grabińskiego jun. i p. Zmigrodzkiego, obywateli ziemskich p. Markiewicza, inspektora szkolnego, i p. Fr. Wojdę, gospodarza z Soboty.—

Komisja powoła w najbliższych dniach komitety gminne i wiejskie.— W Łowiczu działa już od szeregu miesięcy komisja sanitarna, która po opracowaniu obowiązujących przepisów sanitarnych i po wydrukowaniu ich przystąpi niezwłocznie do pracy.—

— **Przychodnia przeciwepidemiczna.** Przy domu izolacyjnym (gmach b. fabryki chemicznej) została otwarta bezpłatna przychodnia przeciwepidemiczna, czynna codziennie pomiędzy II a I-szą pp.—

Lekarz powiatowy: *K. Bacia.*

— **Kuchnia Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom** Kuchnia Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom zostaje przeniesiona w dniach najbliższych z ulicy Piotrkowskiej do domu kanonji w Rynku Kościuszki. Przy kuchni tej będzie utworzona specjalna stołownia, w której biedne dzieci będą spożywać otrzymywane w kuchni posiłki. Dotychczas dzieci posiłki jadły pod gołym niebem.

— **Bezpieczna droga dla szmuglu** Mieszkańcy ulicy Podrzecznej już od dłuższego czasu są świadkami, jak różni przekupnie, przeważnie żydzi, niosą łakami od strony Malszyc całe wory mąki, różne tobołki z produktami wiejskimi, przenoszą je przez mostek p. Janczego i podwórzem tegoż domu dostają się bezpiecznie do miasta.

— **Oszustwo cyganów.** W ubiegłym tygodniu przybyli do Łowicza cygani-kotlarze i zajmowali się pobielaniem kotłów. Po paru dniach okazało się, że przybysze pobielali kotły nie cyną a jakąś inną bezwartościową kompozycją i z tego powodu podobno niektóre osoby i instytucje narażone zostały na znaczne straty.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom męża mego,

ś. p.

Jana Czaehowskiego

a w szczególności ks. kan. Bączkowi, ks. Kwiecińskiemu oraz księdzu Wacławowi Niemyskiemu, który pomimo znacznej odległości przybył przyjąć udział w tym smutnym obrzędzie, odprowadzając zwłoki z Łowicza do grobu rodzinnego w Nieborowie, jak również wszystkim sąsiadom okolicznym i sąsiadom wsi Boczki za okazaną życzliwość składa serdeczne podziękowanie

Żona.

— Zmiana godzin urzędowych w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym w Łowiczu.

Miejscowy Urząd Pocztowo-Telegraficzny komunikuje nam, że na zasadzie rozporządzenia Łódzkiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów od 1 listopada biuro pocztowe będzie czynne w dni powszednie codziennie od godz. 8 rano do 1 popołudniu i od godziny 4 po południu do 6 wieczorem i w tym czasie będzie można załatwiać wszelkie czynności pocztowe wraz z wpłaceniem i odbieraniem sum przekazowych. W niedziele i święta zaś tylko od godz. 9 rano do jedenastej rano. Telegraf i telefon czynne są w przeciągu całej doby. W niedziele i święta zwykle i uroczyste urząd przyjmuje telegramy i rozmowy urzędowe i prywatne pilne. Prywatni nadawcy placą podwójną zapłatę. Biuro pocztowe w święta uroczyste: pierwszy dzień Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, w Dzień Bożego Ciała i Nowego Roku i Konstytucji 3 maja dla publiczności będzie zamknięte zupełnie.

O F I A R Y:

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Czaplńskiego składamy na żołnierza polskiego mk. 50. Antoni i Zofja Rybicy.

Na śląskie dzieci.

Halinka i Wacia Biedrzyckie mrk. 10 otrzymane za znalezioną chusteczkę amerykańską, J. Michalski tytułem kary mk 100.

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mając czasu, ani sposobności—wskutek nagłego mego wyjazdu z Łowicza—pożegnać się ze Wszystkimi Znajomymi i Tymi, z kim los mnie u warstwu pracy zawodowej i społecznej postawił, czynię to za pomocą Pańskiego poczytnego organu. Chwile, przeżyte w Łowiczu, pozostaną na zawsze w mojej pamięci!

Jednocześnie pozwolę sobie sprostować notatkę, podaną o mnie uprzednio w Łowiczaninie: nie jestem referentem drobnego kredytu, lecz referentem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dla spraw rzemiosł i drobnego przemysłu.

Jeszcze raz w ręce Twoje, Szanowny Panie Redaktorze, składam Łowiczowi wyrazy swego szacunku i serdecznego pozdrowienia.

Z poważaniem *Czesław Peche.*
19/X 1919.

Protokół.

VI posiedzenia Sejmiku Łowickiego z dnia 4 września 1919 r.

Obecni:

a) Ze składu Sejmiku

Przewodniczący M. Aleksandrowicz,
Zastępca Starosty A. Jaros.

Członkowie:

1 Ks. Edmund Bursche z Łowicza. 2 Tadeusz Wierusz-Kowalski z Łowicza. 3 Jan Surma z gminy Bąków. 4 Franciszek Wojda z gminy Bąków. 5 Władysław Grzegorek z gm. Bolimów. 6 Franciszek Dymacki z gm. Bolimów. 7 Aleksander Blaszczyk z gm. Bielawy. 8 Jan Miedzianowski z gm. Bielawy. 9. Jan Kret z gm. Dąbkowice. 10 Jan Urbanek z gm. Dąbkowice. 11 Konstancy Stańczyk z gm. Jeziorko. 12 Antoni Szaniawski z gm. Jeziorko. 13 Mateusz Kaźmierski z gm. Kapiny. 14 Józef Małecki z gm. Łyszkowice. 15 Józef Wieczorek z gm. Lubianków. 16 Karol Borecki z gm. Nieborów. 17 Konstancy Popowski z gm. Nieborów.

Nie był z przyczyny usprawiedliwionej, jako chory, Jan Rusek z gm. Dąbkowice.

Niżej wymienieni członkowie nie byli i swojej nieobecności nieusprawiedliwili: Izaak Żelechowski z Łowicza, Feliks Gajda z gm. Kapiny, Marcin Piestrzeniewicz z gm. Lubianków.

b) jako goście:

Inżynier architekt Porczyński, Delegat Ministerstwa Opieki Społecznej, i Prezes Sądu Okręgowego w Łowiczu (przyszedł po przerwie obiadowej).

c) protokolant I. Garczyński.

Po ustaleniu liczby obecnych, uznając zebranie za prawomocne, Przewodniczący otworzył posiedzenie.

Następnie Przewodniczący odczytał zebrany porządek dzienny, poczem członek Blaszczyk zgłosił jeszcze jeden punkt porządku dziennego: „Uregulowanie wydawania drzewa na odbudowę.“ Zebrani zgłoszenie to przyjęli i zdecydowali punkt ten oznaczyć kolejnym № 10, a punkt „Wolne wnioski“ oznaczyć № 11. Ostatecznie porządek dzienny ustalony został w następujący sposób:

1) Przystąpienie Sejmiku do banku komunalnego w charakterze akcjonariusza. 2) Sprawa dalszego prowadzenia krematorium. 3) Przyjęcie regulaminu Komisji Drogowej. 4) Utworzenie Komisji Opieki Społecznej. 5) Wybór 8-iu kandydatów na ławników Sądu Okręgowego. 6) Wybór Powiatowej Komisji świadczeń wojennych. 7) Zaakceptowanie uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 11 lipca 1919 r. odnośnie powiększenia parsonelu Wydziału Powiatowego. 8) Uregulowanie pensji lekarzy. 9) Zaakceptowanie uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 12 sierpnia

wydawania, aż do opracowania innego sposobu wydawania.

Kierownik Biura Odbudowy, inż. Porczyński w odpowiedzi zwrócił uwagę przedmówcy, że sprawa ta do kompetencji Sejmiku nie należy, a tylko do Biura Odbudowy i tam winna być omawiana.

Przewodniczący upewnił, że poczyni w tym względzie starania, ażeby wszelkie niedokładności usunąć.

Wobec wyjaśnienia inż. Porczyńskiego i powyższego przyrządzenia Przewodniczącego, Sejmik żadnej decyzji w tej sprawie nie powziął.

11. Wolne wnioski.

a) Członek Błaszczak zakomunikował, że posterunek policji w gminie Bielawy otrzymał odpis okólnika z dn. 27 8 19 r. Nr. 7747 w którym powiedziano, że policja nie jest obowiązana okazywać pomocy wójtowi; zapytuje czy tego rodzaju rozporządzenie może być wydane. Przewodniczący przyrzekł sprawę tą zbadać i zasadniczo rozstrzygnąć.

b) Zastępca Starosty p. Jaros zgłosił wniosek: „Sejmik upoważnia p. Pszczółkowskiego, jako Kierownika Biura Handlowego Sejmiku w Łowiczu, do zawierania wszelkich handlowych transakcji w imieniu tegoż Sejmiku.“

Sejmik jedomyślnie wniosek ten zaakceptował.

c) Następnie Przewodniczący odczytał, złożony na piśmie wniosek grupy członków Sejmiku odnośnie zapłacenia z Kasy Komunalnej za lokal, zajmowany przez Zastępcę Starosty p. Jarosa w hotelu Krakowskim w Łowiczu, za cały czas zamieszkania.

Sejmik jedomyślnie bez dyskusji wniosek przyjął i postanowił zapłacić za lokal Zastępcy w myśl wniosku.

d) Pod koniec obrad wszedł na salę Inspektor Szkolny i prosił o udzielenie mu głosu. Po uzyskaniu zezwolenia, postawił wniosek kupna z sum komunalnych pary koni dla jego służbowych wyjazdów.

Zastępca Starosty p. Jaros zwrócił uwagę, że p. Inspektor w tej sprawie zwrócił się już piśmiennie do Wydziału i sprawa ta musi być uprzednio rozpatrzona przez Wydział Powiatowy a następnie dopiero wejść pod obrady Sejmiku.

Wobec tego wyjaśnienia Sejmik żadnej decyzji nie powziął w tej sprawie.

W końcu Przewodniczący oświadczył że porządek dzienny został wyczerpany i dlatego posiedzenie zamyka.

Następnie z racji tej, że ks. Bursche opuszcza Łowicz, złożył ks. Burschemu wobec zebranych serdeczne podziękowanie za współpracę w Sejmiku i życzył mu pomyślności w dalszej pracy. Później członkowie Sejmiku kolejno składali podziękowania.

Zegnany, wzruszony do głębi, w krótkim przemówieniu złożył wyrazy wzajemnego podziękowania i pożegnania.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Przewodniczący

(—) *M. Aleksandrowicz*

Protokulant

(—) *J. Garczyński*

Regulamin Komisji Opieki Społecznej

(Dobroczywności Publicznej) w zakresie działania w sprawach opieki nad dziećmi i młodzieżą Sejmiku Powiatowego w Łowiczu. Przyjęty przez Sejmik w dniu 4 września 1919 roku.

§ 1. Komisja Opieki Społecznej (Dobroczywności Publicznej) ma między innymi za zadanie organizowanie pomocy

dla dzieci i młodzieży na terenie powiatu Łowickiego.—

§ 2. Komisja składa się z trzech członków, wybieranych przez Sejmik Powiatowy zwyczajną większością głosów. Na członków Komisji mogą być powołani rzeczoznawcy z poza grona Sejmiku.

§ 5. Komisja uzupełnia swój skład drogą kooptacji i na posiedzeniu organizacyjnym przez powołanie przedstawicieli odpowiednich organizacji opiekuńczych oraz stowarzyszeń, zainteresowanych akcją opieki nad dziećmi i młodzieżą. Liczba dokooptowanych członków nie może w żadnym razie przewyższać liczby członków Komisji, wybranych przez Sejmik.—

§ 4. Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ma prawo udziału we wszelkich zebraniach Komisji, jako reprezentant Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.—

§ 5. Opieka nad dziećmi i młodzieżą winna być wykonywaną przedewszystkiem w drodze udzielania zasiłków na utrzymanie już istniejących schronisk, burs, przytulików, świetlic, gniazd sierocych, kuchni dla młodzieży, klubów uliczników i t. p., oraz przez organizowanie na własną rękę lub wspólnie z innymi instytucjami nowych zakładów tego rodzaju.

§ 6. Prawo kontroli nad użyciem zasiłków, przyznanych instytucjom opieki nad dziećmi i młodzieżą, przysługuje upelnomocnionym przedstawicielom Komisji.—

§ 7. Komisja prowadzi wykaz instytucji opieki nad dziećmi i młodzieżą, istniejących na terenie jej czynności i działa w kierunku ujednostajnienia ich działalności.—

§ 8. Komisja przedstawia Sejmikowi wnioski w sprawie rozdziału wszelkich funduszy, przeznaczonych dla instytucji opieki nad dziećmi i młodzieżą, ewentualnie rozdziela je w miarę upelnomocnienia przez Sejmik.—

§ 9. Obowiązkiem Komisji jest komunikowanie się we wszystkich sprawach związanych z jej działalnością, z miejscowym Inspektorem (Komisarzem) Opieki Społecznej.—

§ 10. Wszeika korespondencja przewodniczącego Sejmiku z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej w sprawach objętych niniejszym regulaminem, winna być kierowana za pośrednictwem stosownego Inspektora (Komisarza) Opieki Społecznej.—

Przewodniczący Sejmiku

(—) *Aleksandrowicz.*

(Do punktu 3 porządku dziennego).

REGULAMIN

KOMISJI DROGOWEJ

Zatwierdzony przez Sejmik w dniu 4 września 1919 r.

1. Uświadomienie ogółu o potrzebie utrzymania budowy licznych nowych dróg. Za pośrednictwem Komisji drogowej i Komitetów drogowych urządzić pogadanki i odczyty w gminach w sprawie dróg.

2. Komisja Drogowa, wraz z Inżynierem powiatowym opracowuje wszelkie projekty, odnoszące się do dróg polowych jak to:

- plan podziału dróg na kategorie
- sposób prowadzenia reperacji dróg
- plan odbudowy i reperacja mostów na drogach polowych.
- plan sieci budowy nowych szos i dróg polnych i przedstawia powyższe projekty do sankcji Wydziału Powiatowego.

3. Komisji Drogowej przysługuje prawo ogólnej kontroli nad stanem dróg.

4. Przy przyjmowaniu dostarczonych materiałów do reperacji dróg szosowych, jak również robót drogowych, mostowych powinni brać udział członkowie Komisji.

5. Komisji Drogowej przysługuje prawo kontroli nad wydatkowaniami sumami na reperację i budowę dróg.

6. Komisja Drogowa przy współdziałaniu komitetów drogowych, winna przestęgać, aby wszystkie rozporządzenia techniczne inżyniera powiatowego były ściśle wykonane.

7. Posiedzenia zwyczajne odbywać się będą co miesiąc, jednakże na żądanie 2 członków Komisji, posiedzenie winno być zwołane w każdym czasie. Przewodniczącym na posiedzeniach Komisji będzie Komisarz Powiatowy, ewentualnie jego zastępca, lub Inżynier Drogowy.

W ważnych sprawach drogowych zwoływać posiedzenia wspólne Komisji Drogowej i Komitetów Gminnych Drogowych.

8. Postanowienia Komisji Drogowej, sankcjonowane przez Wydział Powiatowy, są obowiązujące dla całego powiatu.

Przewodniczący Sejmiku

Aleksandrowicz.

KORESPONDENCJE.

Domaniewice.

Po pięciu latach wojny Kółko rolnicze w Domaniewicach powtórnie zostało powołane do życia i liczba członków Kółka znacznie się powiększyła, ponieważ dosięgła obecnie 80. Prezesem Kółka został wybrany jednogłośnie p. Walenty Majewski. Kółko postanowiło założyć fabryczkę betonową, by mieć materiały niezbędne dla odbudowy ogniotrwałych zagrod włościańskich, jak pułtaki, dachówkę i t. p. Drugim projektem domaniewickich kółkowiczów jest wybudowanie spółkowego młyna, w którym okoliczni włościanie mogliby mleć własne ziarno na mąkę i sprzedawać je bez pośrednictwa kupców żydków. Korzyści z tego osiągałoby znaczne, bo otręby tak niezbędne dla podniesienia hodowli, miełoby zabezpieczone i w znacznej ilości. Bliższość stacji kolejowej, doskonale szosy i odpowiedni teren wcieleniu tych projektów w czyn byłyby znacznie pomocne. Gospodarze tutejsi krzątają się także około założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i hurtowni własnej. Praca jednostek światlejszych pociąga za sobą coraz to nowych członków zapisujących się chętnie do naszego kółka.

Członek kółka P. Śnieguta.

19/X 1919 r.

Wiadomości rolnicze.

Syndykat Ogrodniczy

W Warszawie został założony Syndykat Ogrodniczy, który w obecnej chwili posiada już przeszło 2,000 wagonów samych tylko owoców. Syndykat przyjmuje do sprzedaży owoce, warzywa i nasiona i oprócz tego sprzedaje po cenach przystępnych kosze, skrzynie i narzędzia ogrodnicze. Celem Syndykatu Ogrodniczego jest uregulowanie handlu płodami ogrodniczymi. Zapisywanie się nowych członków przyjmują w Warszawie: Biuro Syndykatu Ogrodniczego w końcu II Hali Mirowskiej za Żelazną Bramą, Biuro

Syndykatu Rolniczego (Kopernika 36) Bank Ziemiański (Mazowiecka 13) Oddział Banku Związku Ziemian (Kopernika 30) Przewodniczącą Komisji Organizacyjnej Piotr Hoser (Aleje Jeruzolimskie 59) i Redakcja „Ogrodnika“ (Kredytowa 16).

Wykupując udział 250 markowy, (można i miesięcznie) każdy zapewni sobie dobre oprocentowanie kapitału. Wyhodowane przez siebie owoce, warzywa i nasiona będzie mógł sprzedawać za pośrednictwem Syndykatu i partycypować w zyskach.

Filja Syndykatu Ogrodniczego będzie założona i w Łowiczu. Szczegółowych wiadomości udziela instruktor Kółek Rolniczych.

Adres: Wikarjatka, na rogu ulicy Piotrkowskiej i Długiej.

Tydzień polityczny.

-x- Komunikaty bolszewickie twierdzą, że Denikinowcy musieli ustąpić z Kijowa, który zajęli bolszewicy.

-x- Austrjackie biuro korespondencyjne twierdzi, że komuniści zajęli nawet Fastów. Z Wiednia nadchodzą też wiadomości, że w tych dniach ma przyjechać do Kijowa Rakowski.

-x- Koła londyńskie otrzymały wiadomość, że w połowie października Petlura wysłał do bolszewików delegację w celu podjęcia rokowań.

-x- Pod Delatynem na Podkarpaciu spadł aeroplan ukraiński z 10 podróżnymi, pomiędzy którymi było 3 Niemców. Według pogłosek w aeroplanie jechała delegacja z Ukrainy do Wiednia i Berlina w celu podjęcia sumy pieniężnej, papiery zaś odnosiły się do zamierzonego wywołania rozruchów na tyłach wojsk polskich. Znaleziono także kompromitujące listy do działaczy ukraińskich w Galicji.

-x- Piotrogród zajęty był niespodziewanie dla bolszewików przez gen. Judeniczę. Bolszewicy ewakuowali miasto, będąc przekonani, że na Piotrogród idą wojska niemieckie z Goltzem na czele.

-x- Ofensywa Denikina na Moskwę czyni bardzo dobre postępy. Moskwa ze wszystkich stron jest odcięta, wszystkie koleje prowadzące do Moskwy są zniszczone.

-x- Dowództwo armji Denikina rozporządziło aby wszyscy oficerowie z armji Denikina narodowości żydowskiej zostali zwolnieni ze służby.

-x- Clemenceau zażądał wydania przez Niemcy 5 statków sprzedanych fikcyjnie Holandji.

-x- Ks. biskup Bandurski ma objąć ważny posterunek narodowy w Cieszyńskim.

-x- Armja lotewska została zaopatrzona w broń przez Anglję.

-x- Wilhelm wytoczył proces za obrazę czci autorowi filmu kinematograficznego, ośmieszającego ex-cesarza.

Z kraju.

+ Politechnika Warszawska. Senat Akademicki Politechniki Warszawskiej wydał następującą odezwę pod datą 15 września r. b.

„Gdy w listopadzie roku ubiegłego młodzież akademicka, idąc za głosem obowiązku, opuściła mury Politechniki, aby orężem wywalczyć niepodległość Ojczyźnie, Senat, czując z młodzieżą jednak, postanowił zająć w Politechnice czasowo zawieszic.

Żołnierzom-ochotnikom zdawało się, że przerwa w pracy akademickiej trwać długo nie będzie. Tymczasem rok już niespełna trwa ta przerwa. Kraj domaga się nowych pracowników na rozwijających się i nowopowstających placówkach. Dalsza zwłoka we wznowieniu parokrotnie już poprzednio przerywanej pracy w Politechnice pociągnęłaby dla społecznego i gospodarczego życia Polski skutki fatalne.

Tak mniema Senat i zgodny jest w tem ze zdaniem społeczeństwa.

Senat Akademicki Politechniki od kilku miesięcy czyni starania usilne i czynić je będzie nadal, aby wszyscy ci wychowawcy, którzy poszli krew swą za Ojczyznę przelewać, mogli do Uczelni powrócić. Decyzja w tej sprawie bezsprzecznie i całkowicie należy do wyższej władzy wojskowej; jedynie ona bowiem ma pełną świadomość potrzeb zbrojnych w kraju. Gdy przeto nie wszystkim żołnierzom-studentom dana była możliwość rychłego powrotu do studjów, to Senat jest przeświadczony, że chętnie wytrwają oni na swych stanowiskach w imię twardego lecz koniecznego obowiązku. Polak-patriota powinien głęboko ufać, że istotna potrzeba Ojczyzny, wciąż zewsząd zagrożonej, będzie podstawą do decyzji władz wojskowych, której należy się bezwzględnie poddać.

Zarząd Politechniki wznawia z początkiem roku akademickiego zajęcia i w każdej chwili, gdy władza wojskowa pozwoli, przyjmie oraz swą opieką serdeczną otoczy tych, którzy, stanawszy w szeregach armji, szczytną ponieśli ofiarę“.

ROZMAITOŚCI.

„Aida“

nie Verdi'ego

Patrzcie państwo, to Łowicz ma swoją „Aidę“
Ach Verdi gdyby wiedział, co by też to

[było,
Opisałby napewno, wnet do niego idę
Opowiedzieć, wyjaśnić co jej się trafiło.

Ta Verdi'ego—kochać, cierpieć i zmarła
W więzieniu przy kochanku spiszem

[ramieniu,
Nasza—gdy sklepu podwoje otwarta
I skryta w jego wielkim różnobarwnym

[cieniu,
Za ladą z lokiem w dłoni mierzyła dzień

[cały
Dla wszystkich pań w Łowiczu, panienek,
[księżanek

Materje, kaszemiry, batysty, zapaly,
Wkrąg czekały klientki, jakby barwny

[wianek.
I skończyło się wszystko, co teraz

[poczniemy
Gdy Aida zamiast mierzyć, płakać nie prze-

[stanie
Chyba na sklep podobny wszystkie się

[złożymy,
By poczciwej Aidy ukoić płkanie.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu p. Sniegule. List wraz z 10 markami otrzymaliśmy i zaliczyliśmy je jako prenumeratę za kwartaly 5 i 4.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę 25 i niedzielę 25 października w miejscowym teatrze „Eos“ odbędzie się następujące przedstawienie:

Dziociom i młodzieży do lat 15 wejście wzbronione.

I.

Miłość wszystko zwycięża

dramat w 4 częściach wytwórni Nordisk

II.

Duch w zamczysku

w 2-ch aktach, (komiczne)

Serki pikantne GOMÓLKI i TWAROŻKI

poleca cukiernia

J. Gierasiewicz

Plac Kościuszki № 15

MUSZTARDE WYBOROWĄ

poleca

Fabryka Musztardy

i skład octu

R. MÜNCHMEYER

w Łodzi ulica Główna № 51.

Poszukuję przedstawicieli. 1755—5—5

OGŁOSZENIA DROBNE.

Ruchla Teper zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 1821

Julian Fejdysz zgubił odroczenie wojskowe wydane przez urząd poborowy łowicki. 1722

Andrzej Niewiadomski zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1823

Pejsach Winkler zgubił paszport wydany przez władze niemieckie i 30 mk. gotówką. 1824

W dniu 6 października r. b. przy wyjeździe ze st. Łódź Kal. został skradziony dowód osobisty za № 1193 wydany przez Wydział Gospodarczy P. s. P. na imię Błażeja Kucińskiego robotnika składu opałowego st. Łowicz Kal. oraz z innymi dowodami i pewną kwotą pieniężną. Uprasza się o zwrot dowodu osobistego do redakcji.—

Władysław Chojński skradziono z mieszkani paszport i różne przedmioty. 1825

Władysław Radziejewski zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1831

Końdry przyjmuje do szycia i do przerabiania Szosa Arkadyjska dom Zwierzchowskiego. 1826

Lokal 3 pokoje z kuchnią i wygodami w Warszawie zamienię na takiż lokal w Łowiczu. Wiadomość w Redakcji. 1827

Dom z dużym ogrodem natychmiast do sprzedania w Łowiczu na dogodnych warunkach. Wiadomość u obrońcy sądowego E. Galerta, Podrzeczna. 52